

Gdzie są nuty?

Przed ladą „działu muzycznego” w Domu Książki stanął mężczyzna z walizką w ręku. Przyjezdny.

— Pokażcie mi wszystkie nowości, jakie ukazały się ostatnio na chór mieszany — zwrócił się do sprzedawczynie.

— Specjalnych nowości nie mamy...

— Jak to nie macie — przezywa klient, dyrygent zespołu świetlicowego. — Przed trzema miesiącami czytałem w „Muzyce”, że Polskie Wydawnictwo Muzyczne wydało blisko 150 małych partytur chóralnych. Gdzież one?

— Jeszcze nie nadeszły.

— No tak — mówi z goryczą dyrygent — rzecz wygląda podobnie jak z nutami „Międzynarodówki” i „Czerwonego sztandaru”, o które zwróciłem się do was pisemnie w marcu ubiegłego roku, mając zamiar przygotować te pieśni na uroczystości 1-majowe. Nie stety, otrzymałem je dopiero w czerwcu.

— Transport z magazynu nadszedł wtedy pod koniec maja — próbuje bronić się sprzedawczynie.

— Tak czy owak „nawalacie” z dystrybucją. Ale ostatecznie można chyba u was znaleźć jakiś repertuar chóralny?

— Oczywiście — potwierdza skwapliwie sprzedawczynie, podsuwając dyrygentowi dwa nieduże stopy nut.

— Gdzie macie instrument?

— Jaki instrument?

— Fortepian czy pianino.

Chciałbym przeagrać kilka partytur, aby się przekonać, jak te utwory brzmią i czy nie będą zbyt trudne dla moich zespołów.

— Niestety, instrumentu nie posiadamy.

— No, to może wy osobiście będziecie mi mogli służyć radą?

— Ja znam tylko tytuły i cenę — pada odpowiedź.

— To raczej mało — uśmiecha się muzyk — budżet mam nieduży, mogę kupić tylko takie utwory, które pójdą od razu na warsztat. Potrzeba mi pieśni masowych...

— Mamy kilkanaście...

— A wyszło kilkadziesiąt. Z całego zbioru łatwiej byłoby wyszukać coś odpowiedniego. Poza tym śpiewacy i publiczność domagają się śląskich pieśni ludowych.

— Tych niestety nie mamy.

— A przecież PWM wydało kilka zeszytów.

— Były, ale wnet je rozchwytało. Nowe zamówienie nie zostało jeszcze zrealizowane.

— A kiedy zamówiliście? —

— Przed paru miesiącami...

• • •

Zacna dystrybucjo Domu Książki!

Powyższą rozmowę podłuchano w jednej z naszych księ

garń. Ponieważ wszystkim leży na sercu sprawa zaktualizowania repertuaru w zespołach ochotniczych, odwiedziliśmy wszystkie działy muzyczne Domu Książki w miastach powiatowych. Okazało się, że działy te zasilane są słabo, prowadzone niefachowo, bez należytej troski o potrzeby terenu zwłaszcza na odcinku amatorskim. Czas, w jakim nowo wydany utwór dociera do wykonawcy w świetlicy robotniczej czy wiejskiej, trwa niejednokrotnie rok i nawet dłużej.

Nie można pozwolić, aby dyrygenci świetlicowych zespołów muzycznych tracili czas na częste bezskuteczne poszukiwania utworów, które powinny im być dostarczone w dostatecznej ilości i w jak najszym terminie. Ponieważ wszystkie zespoły ochotnicze są zrzeszone w organizacjach masowych, które roztaczają nad nimi opiekę instruktorską, Dom Książki winien instruktorem ratom wojewódzkim i powiatowym tych organizacji powołać komisową sprzedaż nut. W ten sposób dyrygenci będą mogli je nabywać szybciej i o wiele większym wyborze, a jednocześnie korzystać z porady fachowej.

A. DYGACZ